

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Wiara i Ojczyzna!



Kościół i Szkoła!

Nr. 23

Kurytyba, dnia 17 Marca 1917

Rok XXV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes)
listów poleconych (registrados) i pieniężnych.

„GAZETA POLSKA“

RUA AQUIDABAM 15

Curityba - Pa aná — CAIXA p. B

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie 8\$000

Dla Argentyny 7 pesów pap.
Buenos Aires. — Calle Paraguay 3901

Dla Ameryki Półn. i Kanady 3 dolary
Chicago. 1715. So. Aschland Ave — The Eagle Ar.

Ks PROFESOR JAN PETERS.

WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

CLVII.

Oryentacja moskalofilska przed
wojną.

Żywo nam stają w pamięci głosy prasy warszawskiej, poddające ostrej krytyce pewne objawy lojalności niektórych osób i stronnictw galicyjskich wobec zgrzybiałego cesarza Franciszka Józefa. Zarzucano im wprost, że są szwarcgelberami, więcej Austryjczakami niż Polakami, że poświęcają interesy i ideały polskie aby przypodobać się rządowi austriackim. A przecież żaden z tych arcylojalnych Austriaków nigdy nie wyznał się państwowej idei polskiej, ni-

gdy ani w setnej części nie okazywał takiego służalstwa, takiego płaszczenia się, takiego wyzucia się z godności narodowej, jak to czyniła cała prasa tak zwanej oryentacji moskalofilskiej.

A przecież nie należy zapominać, że Austria, a przede wszystkim ś. p. Franciszek Józef, tak przyjaźnie obszedł się z Polakami i wogóle monarchia habsburska w swym duchu i urzędzeniach przedstawiała tak wielką gwarancję dla naszego wolnego rozwoju narodowego, iż chociażby tylko dla zmanifestowania naszej wdzięczności za wolność narodową, którą Prusy wciąż naruszały a Rosya najzupełniej tłumila, nawet bardzo daleko idące wyrazy czci, wdzięczności i przywiązania względem sędziwego monarchy mogły być jaknajślusniejszą wydmaczone i usprawiedliwione.

W samejże Galicyi, korzystając z nieograniczonej prawie wolności druku, pisma narodowo-demokratyczne stale przestrzegały przed zbytnią lojalnością dla Austrii, nie odpowiadającą naszej godności narodowej i naszym ideałom. Czasu pobytu Moskali we Lwowie nacelnik policji wezwawszy redaktorów wszystkich pism polskich wskazał im „Słowo Polskie“ t. j. organ narodowej demokracji jako wzór do naśladowania, bo rzeczywiście w sztuce najpodlejszego płaszczenia się i najlojalniejszego carolawizmu, nawet przy dobrej woli nikt mu wyrównać nie mógł. W istocie ta partya co w Galicyi odgrywała rolę Katonów polskości, w Królestwie była już od wielu lat rozczysem demoralizacyjnym, podkopując w duchu moskiewskim, niewygasała cześć dla ideałów państwo-polskich, które przyświecały naszemu narodowi w długich latach jego niewoli, były gwiazdą przewodnią wszystkich naszych

wieszczów i hasłem bojowym wszystkich powstań.

Oryentacja t. zw. moskalofilska, czy to w Polsce czy poza Polską, to długoletnie i mozolne dzieło partji, w początkach być może patriotycznej, która jednak z biegiem czasu pod wpływem jednostek, niestety bardzo zdolnych, ale przez demoralizujące wpływy moskiewskie wykołonych, zaparła się tradycji i ideałów państwowo-polskich. Partya ta, t. zw. narodowa demokracja a o jej sile i wpływach w Królestwie świadczy wynik wyborów do dumy, z których zawsze udało się jej przeprowadzać większość swych kandydatów.

Nie chcemy zarzucać tej partji zupełnego odstępstwa od naszych ideałów narodowych. Właśnie ciągle i gorliwe podnoszenie hasła narodowych nadawało jej pozory szczerego patriotyzmu ale z okazji ogniowej próby wojny światowej okazało się, że partya ta wiodła naród do poniżenia i do odstępstwa od swej tradycji historycznej. Zdawało się im, że dosyć jest aby Polska pozostała narodem i niczem więcej. Rezygnacja z wyższych ideałów państwowych była w ich oczach jednym i najpraktyczniejszym wyjściem. Dążenia niepodległościowe uważali od samego początku za awanturę, za budowanie zamków na lodzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Legiony i ich wrogowie.

Niepodległościowa prasa polska w Ameryce Północnej przynosi następującą wiadomość z Krakowa:
i Naczelny Komitet Narodowy otrzymał z Warszawy dnia 14 listopada urzędowe

zawiadomienie o przydzieleniu w całości Legionów w skład tworzącej się armii polskiej. Kadrami więc polskiej armii zostały wszystkie brygady legionowe, liczące 9 pułków piechoty, 2 pułki kawalerji 9 dywizyonów artylerji, oddziały techniczne, wojska legonowe załogujące pod komendą pułkownika Zielińskiego w fortecy Dęblin, wreszcie wszystkie oddziały, konsystujące tak w Królestwie jak i w Galicyi.

Wiadomość ta jest dla nas nowością, dotychczas bowiem, na podstawie zestawień niepodległościowej prasy polskiej i głosów neutralnych obliczaliśmy Legiony na 7 pułków piechoty kilka baterji haubic, oddziały kawalerji i artylerji, oraz grupy legionowe, stojące stale załogą w kilkunastu miejscowościach okupacji austriackiej, co stanowi mniej więcej 50000 żołnierza.

Nie ręczymy z wszelką pewnością za ścisłość cyfr podanych w powyższej wiadomości krakowskiej. Jednakże, skoro Kraków podaje aż tak wielkie cyfry, wynika to, że dotychczasowe obliczenia nasze o 7 pułkach i 50000 Legionistów jeżeli nie zbyt skąpe, to w każdym razie nie jest przesadzane. Zresztą nie tylko my i nietylko źródła polsko-amerykańskie, lecz też obce pisma neutralne, szwajcarskie, szwedzkie i holenderskie obliczają zastępy legionowe na kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Przeto niema dwóch zdań, że złożyliwem mijającym się najzupełniej z prawdą, jest zapewni nam „Polaka“, iż cyfra Legionów stopniała do 3000. Warchałowski jako nieprzejednany wróg narodu polskiego, stojący na gruncie przekonanym szczerze rosyjskim, jako wróg zasadniczy wyzwólonej Polski, spotwarzać musi cały nasz ruch wolnościowy i przedstawiać państwowość polską w najbardziej karykaturalnych for-

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnice zamku carskiego.

(264)

Marya przewracała się na łóżu nie mogąc zasnąć, albowiem ciężkie sny ją przedtem dręczyły; ponieważ w komnacie było bardzo duszno, wstała więc aby otworzyć okno, gdy wtem usłyszała pod drzwiami cichy szept.

Boso podeszła więc do drzwi i przyłożyła do nich ucho.

Poznała po głosie, że jednym z rozmawiających był Selim, który widocznie o czemś ważnym rozmawiał z drugą osobą, gdyż starał się głos swój jak najbardziej obniżyć.

Wtem poznała zupełnie dokładnie głos swej towarzyski, Amasi, a w głosie tym przebiegała się gorzka i namignotaść.

Tem więcej zainteresowała ją rozmowa prowadzona pod drzwiami, że usłyszała parę razy swe imię.

— Żebyś mi dała nawet wszystko złoto z całego świata — mówił Selim — nie zgodzę się na to.

Zyczeniem mego pana było, aby tej cudzoziemce, która głęboko wcisnęła się do jego serca, nie stała się żadną przykrością w czasie jego nieobecności, a ja zawsze wykonywałam rozkazy swego pana.

— A czy możesz to pochwalić, że Effendi Rosyankę obdarza swą miłością? — zapytała Amasi.

Zapomniałeś już Selimie, co masz do zawdzięczenia Rosyanom?

— Nie zpomniatem nic — odrzekł eunuch drżącym głosem — codziennie przywołuję to sobie na pamięć, a jednak — ja jestem tylko narzędziem, które ma spełnić to, co mu inni rozkazują.

— Zatem w sercu twojem niema już żądzy zemsty — rzekła Amasi — bo, w przeciwnym razie skorzystałbyś ze sposobności, jaka ci się teraz nadarza, możesz bowiem ugasić na tej tam we środku swą żądzę zemsty i krwi.

— Odejdź do swych komnat Amasi, chcę zapomnieć o tem, coś mi powiedziała, i coś mi proponowała, będę o tem milczał, lecz nie wódz mię już dłużej na pokuszenie, dość już tego.

— Nie, to nie dosyć — zawołała półgłosem Amasi, uniesiona gniewem — bo dziś musi się to stać, albo też nigdy.

Ze też on musiał ją na targu zobaczyć i musiał się zakochać w tej twarzy, która jest dla mnie nawet brzydka.

Effendi starzeje się i należy go ochraniać od podobnej słabości.

Wykonanie mego planu byłoby zabawką, gdybyś ty Selimie nie był głupcem.

— Więc powtórz mi jeszcze raz, jak to wszystko chcesz urządzić i daj mi pięć minut czasu do namysłu.

— Więc słuchaj, a przy każdym słowie przywołuj sobie na pamięć historję swego życia, i wtedy nie odrzucisz mej prośby.

Oboje nienawidzimy tej cudzoziemki, z rozmaitych wprawdzie powodów, lecz to wszystko jedno, dość że oboje czujemy do niej nienawiść.

Musimy ją usunąć, aby Timbur Effendi powróciwszy do domu, nie znalazł już jej.

Wykonanie tego planu jest bardzo łatwe

Teraz spi ona i nic złego nie przeczuwa. Otworzysz mi drzwi, wejdziesz do środka, a ja zarzucę jej na twarz chustkę, nasiąkniętą środkiem usypiającym. Ona zaśnie i nie będzie już mogła się opierać. Zakneblujemy jej usta, zwiążemy ją, a potem włożymy do worka i zaszyjemy.

Potem otworzymy okno z głównej hali pałacowej wychodzące na jezioro, rzucimy

ją do wody i nikt już nie zobaczy tej pięknej Rosyanki, ani o niej nie usłyszy.

— A co powiemy panu, gdy powróci do domu?

— Powiemy mu, że uciekła z pomocą jakiejś drugiej kobiety z haremu, która musiała się oddalić na chwilę ze swego stanowiska. Ponieważ zaś Marya i tak nosi się z zamiarem ucieczki, przeto będzie to tłumaczenie zupełnie prawdopodobne.

— To on każe zabić tę drugą kobietę — rzekł eunuch

— A cóż ci na tem zależy — rzekła Amasi — kto chce dojść do wielkich celów nie powinien się cofać i przed nadzwyczajnymi środkami.

A teraz namyśli, się już raz Selimie i decyduj się, każda chwila jest drogą, mógłby ktoś nadejść i podsłuchać naszą rozmowę

— Nie mogę się na to zdecydować — odrzekł Selim — pomyśl tylko Amasi, gdyby tak wyszło to na jaw co chcemy wykonać, oboje zginęlibyśmy wśród strasznych męk.

— Tchórz — syknęła Amasi — zapomniałam zupełnie na chwilę, że jesteś eunuchem.

Selim zadrażał.

kobietę — rzekł — co za zły demon dał ci moc zaszczepiania w mojem sercu okropnego postanowienia.

Przeczuwam, że to będzie naszą zgubą, a jednak, gdy sobie przypomnę ową historję swego życia, mam powód zabić każdego, który jest pochodzenia rosyjskiego.

Czyż kozacy nie zabili moich rodziców i nie spalili ich posiadłości.

Masz słusność Amasi, nie powinienem się wahać.

A co się ma stać, niech się stanie zaraz.

Wejźmy razem do komnaty Rosyanki, lecz ja tylko cię wpuszczę a resztę musisz już sama wykonać.

Już ja ją uspię, lecz później będziesz musiał mi pomóc wsadzić ją do worka, w którym mamy ją wrzucić do jeziora.

— Dobrze — odrzekł spiesznie Selim.

Czy tylko masz wszystko pod ręką, abyśmy później nie przerywali sobie w wykonaniu?

Mam wszystko — odrzekła Amasi z tryumfem i ogniem w oczach.

Zaraz polej chusteczkę zawartością tej flaszeczki, skoro tylko znajdziemy się w komnacie naszej nieprzyjaciółki. Mam także przy sobie grube płótno w które mamy ją zaszyć

— Zatem nie traćmy czasu.

Marya odskoczyła od drzwi, usłyszała bowiem, jak wazono klucz w zamek; z przerażonym wzrokiem patrzyła na wszystkie strony, szukając jakiegos sposobu ucieczki.

— Skoczyła do okna Atołi było ono zaopatrzone w mocne kraty, których nie potrafiłaby nigdy wyrwać, gdyby nawet wycięła swe sity.

A drzwi się już otwierały, słyszała już kroki nędzników, godzących na jej życie.

W panicznym strachu wskoczyła na łóżko i podobna do posagu oczekiwala swych następców.

Selim zaświecił małą latarkę, Amasi zaś pierwsza wsunęła się do pokoju, a zobaczywszy Maryę stojącą, wydała przylumiony krzyk wściekłości

— Selim — rzekła — ona podsłuchiwała — zatem teraz nie możemy się już wahać, musimy szybko wykonać swój plan.

— Litości — zawołała Marya — proszę was, błagam was, darujcie mi życie.

Lecz Amasi przyskoczyła do niej ze złością pantery, chwyciła ją za nogi i ściągnęła na ziemię a potem zarzuciła jej na głowę chustkę.

Nagle ogarnęła ją jakaś słodka pajająca woń.

mach. Tę robotę dyktuje mu gorący patriotyzm rosyjski i wstręt do polskości jakim palają dziś wszyscy czarnosociecicy i reakcyoniści petersburscy, całe czynownictwo i większość społeczeństwa moskiewskiego.

W szale nienawiści ku Legionom i N. K. N. powiada on, że na 20 milionowy naród cyfra Legionów jest zbyt małą, z czego rzekomo wynika nieuznanie przez społeczeństwo nasze politycznej koncepcji N. K. N. Moskale tego pouczyć znów należy, że gdyby nie jego rodacy, owe barbarzyńskie wojska carskie, które w odwrocie z Królestwa wprowadziły w głąb Rosyi tysiące zdolnej do broni młodzieży, mielibyśmy dziś niezawodnie o wiele więcej niż 50000 Legionistów, że trzy państwa zaborcze pobrały z trzech zaborów sporo rekruta polskiego, że w trzech tych armiach służy około 1 milion Polaków, że wreszcie dotychczas głównym terenem werbunkowym dla Legionów była okupacja austriacka a dopiero z dniem 5 listopada 1916 r. otwarty się dla armii polskiej nowe tereny poboru, t.j. była okupacja niemiecka, Żmudź i Litwa. Skoro więc weźmiemy w rachubę owe arcydziełskie warunki wśród jakich znacząco się do chwili ogłoszenia manifestu cesarskiego społeczeństwo polskie i wśród jakich do pewnego stopnia i obecnie się jeszcze znajduje, bynajmniej nie jest cyfra zamalą dotychczasową ilość Legionów.

Gdyby wśród orientacji naszej był rzeczywisty Polakiem, nie podszycywał się tylko dla osobistego interesu pod polskości, nie szczydziłby z wysiłku narodowego, z bohaterkich walk tej garstki bojowników która niepospolitem męstwem i zadziwiającą pogardą śmierci wprawia w zdumienie świat cały i nawet u wrogów (z wyjątkiem jedynie Rosyi) zyskuje szacunek i podziw. Plugawienie i spotwarzanie polskiej idei wolnościowej i polskiej państwowości to dowód niezaprzeczalny, że były czynownik chersoński nie miał nigdy i niema obecnie nic wspólnego z polskością.

Układ rosyjsko-francuski przed wojną.

Zurychski telegram donosi, że między Francją i Rosją przyszedł do skutku tajny układ, w myśl którego oba te państwa gwarantują sobie wzajemnie, iż w razie ewentualnego odzyskania w dalszym toku wojny, straconych erytów, będą miały zupełnie wolną rękę w gospodarce na tych terenach.

Co to znaczy? Układ ten godzi ostrzem w Polskę i daje Rosji całkowite zapewnienie, że Francja nie sprzeciwi-

łaby się żadnej represji i żadnym gwałtom na narodzie polskim popełnianym, gdyby przypadkiem udało się armiom gen. Brussilowa choćby część Królestwa Polskiego odzyskać. Na szczęście jednak niebezpieczeństwo powrotu Moskali nad Wisłę jest dziś wcale nieprawdopodobne, w bec czego układ francusko-rosyjski jest gestem bynajmniej nie groźnym.

Szkoła instruktorów armii polskiej.

Od dnia 16 grudnia funkcjonuje w Warszawie pierwsza szkoła instruktorów armii polskiej. Jest to rodzaj szkoły oficerskiej, w której poszczególne przedmioty wykładają polscy oficerowie armii centralnych Pierwszy kurs tej szkoły kształci 120 słuchaczy, którzy po ukończeniu nauk i odbyciu odpowiedniej praktyki obejmą obok oficerów legionowych czynności organizatorskie przy tworzącej się armii polskiej.

Rada Stanu najwyższa władzą polską.

Rady miejskie Warszawy, Piotrkowa, Kielc, Radomia i Lublina wystosowały do Rady Stanu adresy hołdownicze, w których uznają ją za najwyższą władzę polską, za tymczasowy rząd narodowy.

Podobnie brzmiące telegramy otrzymała Rada Stanu od N. K. N. i od komendy Legionów.

Telegram gratulacyjny Rady Stanu.

Do cesarza Wilhelma, w dniu jego urodzin, wysłała Rada Stanu telegram gratulacyjny, w którym między innymi powiedziano:

„Prosimy Jego Cesarską Mość przyjąć wyrazy naszej najgłębszej wdzięczności za proklamację z dnia 5 listopada przez co Ty wraz ze swym wspaniałomyślnym sprzymierzeńcem zagwarantowałeś odbudowę polskiego państwa.”

Skarb narodowy.

Dzienniki warszawskie i krakowskie apelują do narodu o ofiarę pieniężną. Wyjaśniają, że polski skarb musi się jak najprędzej napęcznieć, gdyż wydatki na cele armii polskiej i na urządzenie administracji państwowej będą bardzo wielkie. Obowiązkiem przeto każdego Polaka patrioty jest złożyć odpowiednią kwotę w darze na ten skarb narodowy. Najbardziej pożądane są dary w złocie.

Dzienniki nadmienają, że prawdopodobnie zaciągnięta zostanie polska pożyczka wewnętrzna, w której złoto wymieniane będzie za banknoty.

Szkolnictwo polskie w zaborze pruskim.

Poza wiadomościami wojennymi nadeszły ze źródeł holenderskich depesze, zapowiadające zmianę zasadniczą polityki pruskiej wobec Polaków w Poznańskim. Przygotowawczym w tym kierunku krokiem będzie zniesienie ustawy zakazującej używania języka polskiego w szkołach publicznych, a nauka religii wykładaną będzie we wszystkich klasach szkół ludowych i średnich w języku polskim. Zmiany te mają być wstępem do nowej orientacji pruskiej w stosunku do społeczeństwa polskiego w Poznańskim, Prusach Zachodnich i na Śląsku.

✧ Najlepsze PIWO „ATLANTICA” ✧

Z BRAZYLII

Uzbrojenie amerykańskich okrętów handlowych.

Poselstwo amerykańskie zawiadomiło oficjalnie rząd brazylijski o postanowieniu Ameryki Północnej uzbrojenia wszystkich swych okrętów handlowych, które w podróży do Europy przejeżdżać będą przez strefę blokady niemieckiej. Okręty te skoro zostałyby zaatakowane przez torpedowce niemieckie będą się bronić.

Sprawa kandydatury na prezydenta.

Wiceprezydent republiki oświadczył publicznie, że wszelkie pogłoski o kandydaturze Rodrigues Alves na prezydenta, są bezpodstawne i przez rząd nie brane na razie w rachubę; pogłoski te są przez dziennikarzy rozmyślnie kolportowane celem wysądowania jakiegoś zapatrywania ogółu na kwestję kandydatury.

S. Theresa de B. Gonçalves
Rio Gr. do Sul 21—2—1917
Szanowna Redakcyo!

Proszę uprzejmie o umieszczenie w „Gazecie Polskiej” co następuje:

Gdy wszyscy Polacy tak szczerze się dziś cieszą, dumni z bohaterstwa polskich Legionów, a przedewszystkiem z powodu dopięcia najwyższego ich celu: wyzwolenia Ojczyzny z pod jarzma moskiewskiego i jej niepodległości — tak powszechna radość nie mogła przejść ta-

że i między nami bez żadnego odgłosu. Dlatego tutejsi Polacy, jako szczerzy trytycy, postanowili jednomyślnie urządzić dnia 14-go b. m. wielkie święto narodowe, aby godnie uczcić chwalebne czyny Legionów, aby wspólnie się radować i cieszyć, aby na nowo ożywić i podnieść ducha narodowego, aby wreszcie zacieśniać węzły miłości braterskiej, które łączą wszystkich synów Polski. Stąd wiadać, że wzorowa jedność i zgoda panuje między Polakami Św. Teresy. Będąc jednak samolubni, zaprosili wszystkich Rodaków pobliskich kolonii, aby razem wzięli udział w święcie wolności. Publicznego pokazowania są tu godni p. p. Józef Lipski, niestrudzony szerczytel „Gazety Polskiej”, Jan Kozłowski i Stan. Pestka, którzy czynnie pracowali nad zorganizowaniem święta. Program dnia był następujący: rano o godz. 10-tej, nabożeństwo publiczne w nowej, wspaniałej kaplicy polskiej św. Stanisława Kostki, poczem śpiewano uroczyste „Ciebie, Boże, chwylimy”, Po nabożeństwie, uroczysty pochód z chorągiewami narodowymi na miejsce wspólnego obiadu, ofiarowanego przez tejszych gospodarzy polskich. W pochodzie śpiewy narodowe. Gdy wszyscy stanęli deklamował chłopiec Ig. Kozłowski. Gdy skończył deklamację grzmiały oklaski rozległy się po całej przestrzeni napełnionej zbitym masą ludu. Wkońcu wznesiono entuzjastyczny okrzyk:

Niech żyje niepodległa Polska!
Niech żyje Piłsudski!
Niech żyje Naród Polski!

Kiedy okrzyki ustały, rozpoczął się wspólny obiad. — Po południu, o 4-tej loterya „Orzeł Biały”. Wieczorem o 8-tej przedstawienie dramatyczne, bardzo chwycające, „Polski Legionista”, autor J. R. Sceny były przepięknie śpiewane narodowymi. O 10 1/2 koniec. Przyszłe pokolenia, gdy wezmą do ręki zawsze kochaną „Gazetę Polską”, przypomną sobie, że ich ojcowie na wychodźstwie w Brazylii ani na chwilę nie zapomnieli o Polsce.

Dochód na Polski Skarb Wojskowy który wysyłam do „G. Polskiej”, był:

| | |
|---------------------------------|---------|
| Z loteryi „Orzeł Biały” | 66\$50 |
| Z dobroczynnych ofiar na święto | 47\$00 |
| Jan Odoreczuk ofiarował | 6\$50 |
| razem | 120\$00 |

Z uszanowaniem
Antoni Babiński.

Z PARANY

Przeciw załatwieniu kwestyi spornej

Municipia Tres Barras i Rio Negro wniosły za pośrednictwem adwokata D. Benjamin Linsa do najwyższego trybuna-

Marya powstrzymała oddech niechcąc wani tej w siebie wdychać, lecz nie mogła długo wytrzymać bez powietrza; za chwilę głowa opadła jej bezwładna na bok, była nieprzytomną.

Teraz jest już nieszkodliwą; zawińmy ją w płótno, apotem zaszyjemy.

Z pomocą Selima zaszyła Amasi bezwładne ciało Maryi w płótno, a potem wziął je Selim na plecy i wyniósł.

Amasi szła za nim, uśmiechając się szyderczo i mrużąc pod nosem.

— Teraz Timbur Effendi, będę napowrót najpiękniejszą, będę panią twojego haremu.

Ta zaś zginie na dnie jeziora i będzie żarem dla ryb.

Za chwilę znaleźli się w dużej sali, z której wychodziło wielkie okno gotyckie na jezioro.

Selim o ile możności jaknajciszej je otworzył.

Srodek usypiający, którym Amasi uśpiła Maryę, prędko przestał działać a Marya już się obudziła i poczęła się ruceać chcąc zerwać płótno.

Amasi musiała się powstrzymać, aby nie wybuchnęła śmiechem.

Atoli Selim spojrział na nią ponuro.

— Nędzna kobieto — rzekł do niej — przecież przyrzekałaś mi, że uśpiś tę nieszczęśliwą i nie będzie czuła śmierci, lecz użyłaś przemijającego środka, a zatem będzie musiała przenieść wszystkie męki śmierci.

Nie zwlekaj dłużej — szepnęła żmija — i rzuć ją do wody.

Chwilę jeszcze wahał się Selim, potem chwycił worek, podniósł go do góry i rzucił w tyn wodną.

Amasi odechnęła głęboko.

Była już wolną od najniebezpieczniejszej swej rywalki znowu była władczynią haremu.

Selim szybko zamknął okno i spieszenie uciekł z miejsca zbrodni.

— Stało się — rzekł głucho — i oby Mahomet zdziałał abyśmy nie potrzebowali czynu tego żałować.

A teraz idź do swych komnat Amasi i unikaj mnie przez najbliższych kilka dni gdyż mam takie uczucie, jakbym cię musiał nienawidzić za to, żeś mi popchnęła do zbrodni.

Amasi odwróciła się i znikła za filarami. Marya zbudziła się ze snu w chwili, gdy leżała na ziemi, a Selim otwierał okno.

Potem wyraźnie słyszała rozmowę morderców.

Czuła jak ją Selim podniósł i rzucił do wody, czuła, że spada w dół.

Zamknęła oczy, myśląc, że za chwilę woda przedzie się przez worek.

Spadła, lecz nie mogła to być w żaden sposób woda, nie czuła, żeby było jej mokro, nie było to fałs, lecz jakiś stały przedmiot, musiała spaść na coś miękkiego.

Nie długo miała być w niepewności co zapobiegło jej upakowi do jeziora.

Zanim mogła zdać sobie z tego sprawę, co się z nią stało, rozdarło gwałtownie płótno, w które była zaszyta.

Spostrzegła przed sobą Timbura, który patrzył na nią z wybladłą i przerażoną twarzą — a potem omdlała.

Gdy się znowu obudziła, znajdowała się w kajucie bardzo wygodnie urządzonej, a oprócz Timbura stał przy jej tożu jeszcze jakiś człowiek.

Słyszała jak Effendi pytał się owego drugiego.

— Czy będzie żyć, mędrce, musi żyć, kosztowała mnie bowiem wielki majątek.

— Uspokój się — odrzekł ów Lingi, który widocznie był lekarzem — patrz, już o wiele spokojniej patrzy przed siebie.

Marya ze zdziwieniem oglądała się wokół.

— A teraz mędrce — rzekł Timbur —

wyjdź z kajuty, chcę się bowiem dowiedzieć, kto popełnił na niej tę zbrodnię.

Lekarz skłonił się nisko przed bogaczem i wyszedł z kajuty.

— Czy słyszysz mnie i rozumiesz, niewolnico? — zapytał Effendi.

Marya skinęła głową.

— Chciano cię zamordować, czy tak?

Marya potwierdziła to pytanie niemem skinieniem.

— Któż to uczynił — zapytał Timbur drżącym z gniewu głosem.

Marya zawała się na chwilę, czy ma podać sprawców zbrodni, lecz musiała się upewnić, nie mogła tego zamilczyć, gdyż popełniony był samą zbrodnię po raz wtóry.

— Uczynił to Selim, eunuch, a uczynił za namową twej żony Amasi — odrzekła jakając się.

— Uspili mię najprzód zapomocą jakiegoś środka, a potem zaszyli w worek.

Gdybyś był właśnie w tej chwili nie nadpłynął ze swym okrętem, byłabym leżała już na dnie jeziora.

— Odpokutują oni za tę zbrodnię — mruknął Effendi, zagryzając ze złości dolną wargę.

Za chwilę przybył okręt do marmurowych schodów, prowadzących do pałacu bogatego Persa:

Effendi rozkazał Maryę zanieść tylną furtką do pałacu i położyć ją w swoich pokojach i tam dobrze ją ukryć, chciał bowiem natychmiast z rana przeprowadzić śledztwo ze zbrodniarzami.

Spokojnie czekał, aż zaświta poranek i w pałacu dowiedziano się o jego przybyciu.

Potem udał się do wielkiej sali, w której zwykle odbywały sądy, gdyż w okręgu swoim był Timbur sędzią i miał od szacha władzę wydawania wyroków śmierci i wypelniania ich.

Marya zaś kazał stanąć za ciemnołętną

zasłoną, zasianą gwiazdami i nie prędko wystąpić na widowie aż jej da znak.

Potem kazał przywołać Selima.

Selim przyszedł, a Timbur natychmiast zwrócił się do niego z zapytaniem, dlaczego jest tak zmieszany.

— O panie — rzekł eunuch rzucając się na ziemię — w czasie twej nieobecności stało się coś strasznego.

Nie mam odwagi nawet powiedzieć o tego, wiem bowiem, że przypiszesz i mnie współwinę w tem co się stało.

— Co się stało — zawołał Timbur gniewnie.

Spodziewam się Selim, że chyba nie dałaś którejś z mych żon uciec z haremu?

— A jednak tak jest, Panie — odrzekł eunuch, drżąc na całym ciele — ta cudzoziemka, Rosyanka, uciekła tej nocy z pałacu.

— Psie — zawołał Timbur — i to śmieć mi donosić? Czy nie powiedziałem ci, że swoją głowę ręczyś mi za nią.

— Nie stało się to z powodu mej niedbłości — rzekł eunuch — zaklinam cię Effendi nie sądz mnie, zanim mnie nie wysłuchasz.

Nigdy nie byłoby się to stało, gdyby jedna z twych żon nie pomogła cudzoziemce uciec.

— Ktokolwiek ona jest, poniesie śmierć — Nie mogę ci panie wiele powiedzieć, gdyż podstępnie odwołano mię z mego stanowiska, lecz Amasi, której ty zupełnie ufasz, może ci więcej w tej sprawie powiedzieć.

— Niech przyjdzie Amasi.

Jedna z niewolnic oddaliła się, a po chwili weszła do sali Amasi, świątecznie wystrojona.

Atoli Timbur nie zwracał uwagi na jej piękność.

— Amasi — rzekł do niej — słyszysz, że możesz mi powiedzieć, w jaki sposób się to stało, że cudzoziemka uciekła z mego pałacu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

lu w Rio protest przeciw układowi zawar-
temu dnia 20 października 1916 r.
w kwestyi spornej między Paraną i S.
Cathariną. Municipia te czują się po-
krzywdzone przez podział terenu spor-
nego i nie chcą należeć do S. Cathariny

Szkolnictwo ludowe w Paranie.

Działwy, która powinna pobierać
naukę szkolną (elementarną) jest w 50
municipiach Parany 135244. Z tego
uczęszcza do szkół zaledwie 22428
dzieci t.j. 12083 chłopców i 10345
dziewcząt.

S. MATEUSZ.

Nasze ogólne wady i hasło »Swoj do swego«.

(Ciąg dalszy)

I czy może mamy naszych kupców
złych oszustów i nie umiejących
uszanować swych współbraci klientów?
Gdzież tam!.. Nasi kupcy są uczciwi,
grzeczni, usłudni, delikatni, towar mają
dobry i doborowy, wagę i miarę rzetelną,
ceny umiarkowane, stałe, nie szachrajsko-
zydowskie. I dlaczego w naszych sklepach
nasi się nie zaopatrują w potrzebne im
towary, lecz idą do szachraja - Turka?

A przecież to robią wbrew hasłu:
»Swoj do swego«!

Widać stąd niestety, że my Polacy
nie jesteśmy jeszcze tak dobrze uświa-
domieni, nie mamy pomiędzy sobą tej
świętej i jednościennej zgody i życzliwo-
ści, jakoteż i wzajemnego się szanowania.
Gdy tylko kupujemy grubiej, to zawsze
w obcych ludzi z wrogo nam usposobie-
nej narodowości, nie bacząc, że nigdy i
w niczem nie otrzymamy od tych żadnej
dobrej rady ani pomocy tak finansowej
jakoteż i moralnej. Gdy potrzeba ko-
loniście sprzedać fizon, miltę, kartofie,
farynę z mandioki, a nawet wieprzka i t. p.,
to idzie do polskiego kupca by ten on
od niego kupił, bo wie że temi artykułami
nasi kupcy handlują; jeżeli z powyż-
szych artykułów coś sprzeda to tylko
chce gotówki od polskiego kupca a ku-
pić nic nie chce, mówi że dziś nic nie
kupi bo mu nie potrzeba, a jeżeli coś
kupi to drobiazgowo rzeczy, jak pieprz,
zapalki, fumę, i za sto rejsów pingi. A
ponadto gotówkę wyciąga od swego i z
gotówką idzie wprost do — Turka!

I tam dopiero wszystko kupuje co mu
potrzeba i tam zostawia dziesiątki mil-
rejsów, tam wszystko mu się podoba, i
wszystko kupuje chociaż Turek od nie-
go nic nie kupił, bo fizonem, miltą, sto-
mą, herwą nie handluje. A jeżeli u swego
kupca grube rzeczy kupi to po naj-
większej części na kredyt, a jeżeli mu
kupiec kredytu odmawia to obiecuje iż
odda z podziękowaniem za miesiąc i wy-
mawia że jako Polaka i brata powinien
w potrzebie poratować. A gdy dostanie
na kredyt to po największej części musi
kupiec całymi miesiącami i latami cze-
kać I cóż z tego za zarobek ma nasz
polski kupiec? A wielu dłużników wcale
nie zapłaci? Dlaczegoż nie kupujecie bra-

cia u swoich i nie obchodźcie się spra-
wiedliwie, w myśl hasła: »Swoj do
swego«?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z KURYTYBY

Kradzież dziesięciu kontów.

Policjanci cywilni nr. 38, 39, 79 do-
wiedziawszy się, że zamieszkały na wy-
sepce Lagoinha, mupicipium Antonina,
kolonista nazwiskiem Manoel Raymundo
posiada w domu większą sumę pienię-
dzy, postanowili mu gotówkę tę
zabrać. Pojechali więc łódką na
Lagoinha w towarzystwie rzeźmiesza
Augustinho Alves i zażądali pokazania
pieniędzy co do których — jak mówili —
panuje w policyi przekonanie, że są fał-
szowane. M. Raymundo, nie przecuwając
podstępu a chcąc się usprawiedliwić po-
kazał im cały swój majątek w kwocie
około 10 kontów. Policjanci zabrali te
pieniądze, zapewniając że muszą je przed-
łożyć władzom policyjnym, poczem au-
tobylem wrócili do Kurytyby. Dwóch
z nich aresztowano przy ul. Graciosa,
jeden, nazwiskiem Thomas Granato, nr. 79
zdołał umknąć. Schwytano ich szy-
bko, gdyż jeden z nich natychmiast po
dokonaniu kradzieży zwierzył się przed
znajomym swym w Antoninie a ten na-
tychmiast zawiadomił telegraficznie wła-
dze policyjne w Kurytybie.

Przy schwytanych znaleziono tylko
ponad 1000\$000.

Pożar firmy J. Santos & Cia.

Duży dom własność Buschmanna,
narożnik między kościołem niemieckim
a sklepem Etzla spłonął w nocy z dnia
14—15 b. m. prawie doszczętnie. Zna-
chodzą się tam składy firmy J. Santos &
Cia. Spalony towar szacuje właściciel na
100 kontów. Skład był zaasekurowany
tylko na 70 kontów. Niektóre towary w
niewielkiej ilości zdołano uratować.

Skąd powstał pożar nie wiadomo.
Właściciel zawiadomiony o pożarze przy-
był stroskany na miejsce wypadku, gdy
już straż ogniowa była przy pracy i sta-
rała się ogień zlokalizować, by nie ucierni-
piał od płomieni sąsiednie budynki.

Pijcie piwo „Atlantica“

TELEGRAMY.

z dnia 14—15 marca

Londyn o zdobyciu Bagdadu.

Wskutek przerwania komunikacy tele-
graficznej między Ameryką Północną
i Niemcami skazani jesteśmy tu w Bra-
zylji na korzystanie przeważnie z tele-
gramów państw sprzymierzonych Są to,
jak wiadomo, wieści wątpliwej wartości,

przeło podawać je musimy z szczególną
ostrożnością i rezerwą.

Do grupy takich telegramów należy
londyński telegram o zdobyciu stolicy
Mezopotamii, Bagdadu, przez wojska
angielskie. Dotychczas żadne źródło neu-
tralne tego sukcesu sprzymierzonych nie
poinformowało. Gdyby rzeczywiście Bagdad
popadł w ręce angielskie, byłaby to kłę-
ska dla Turków dość znaczna, albowiem
miasto to leży u wylotu linii kolejowej
łączącej Europę środkową przez Kon-
stantynopol z Azyą Bagdad jako jeden
z najbardziej ruchliwych centrów handlo-
wych Turcy azyatyckiej pośredniczy
w handlu między Europą a Indiami,
 Afganistanem i Persją.

Chiny chcą zerwać stosunki dypl- matyczne z Niemcami.

Jak donoszą z Pekinu, senat chiński
uchwalił 152 głosami przeciw 37 zerwa-
nie stosunków z cesarstwem niemieckim.
Skoroby przyszło do wybuchu wojny
chińsko-niemieckiej, wówczas trzej ed-
wieczni wrogowie Chin: Anglia, Rosya i
Japonia z przyjemnością pchnęłyby chiń-
ski materiał ludzki na europejski front
wschodni, by krwią Chińczyków ratować
sytuację wojenną pokonywanych armii
rosyjskich.

Wybór prezydenta Meksyku.

Ogromną większością głosów wybra-
ny został powtórnie prezydentem republi-
ki meksykańskiej gen. Carranza. Rezul-
tat wyborów wywarł w całym Meksyku
ogromne zadowolenie. W stolicy urzędzi-
ła ludność wspaniałą owacyę na cześć
Carranzę.

Telegraficzne połączenie Meksyku z Niemcami

W pobliżu miasta Meksyku urzędzo-
no stację telegrafu bez drutu; która po-
łączona będzie wprost ze stacyami takie-
mi w Niemczech.

Być może, że w razie wybuchu ame-
rykańsko-niemieckiej wojny, otrzymywać
będziemy w Brazylii telegramy z Europy
środkowej przez Meksyk.

Drożyzna w Anglii

Z Londynu donoszą o niesłychanej
drożyznie, panującej obecnie w całej An-
glii. Ceny artykułów spożywczych podę-
szły takdalece w górę, że uboższej lud-
ności grozi głód. By temu zaradzić, zapro-
wadził rząd system porcyi chlebowych,
polegający na tem że na osobę przypa-
da dwa razy dziennie po 55 gramów
chleba. Brak kartofli jest tak wielki, że
jest prawie niemożliwym małą ich ilość
za wygórowaną nawet cenę na rynkach
większych miast angielskich nabyć.

Zawieszenie posiedzeń dумы.

Z Petersburga przez Stockholm do-
noszą, że ukazem carskim zostały posie-
dzenia dумы na czas dłuższy odroczone

Nowa konstytucja austriacka

Przez Amsterdam donoszą z Wiednia
że obecnie wypracowuje rząd austriacki
projekt nowej konstytucyi dla Austrii Sko-
ro projekt ten będzie gotów, zostanie
przedłożony parlamentowi austriackiemu
i sejmowi węgierskiemu do zatwierdzenia.

Ostatnie telegramy.

z dnia 16 marca

Zatopienie okrętu amerykańskiego.

Nowojorski telegram powiada, że han-
dlowy okręt »Alconquin«, własność ame-
rykańskiej kompanii, »Star Line« został
dnia 12 b. m. przez łódź niemiecką za-
topiony. Na dno morskie poszło wielu
obywateli amerykańskich, dużo żywności
przeznaczonej dla Anglii i 1250000 do-
larów.

Na wschodnim froncie.

Z niemieckiej głównej kwatery dono-
szą, że wzdłuż całego wschodniego fron-
tu od Dźwiny po Dniestr panuje oży-
wiony ruch przygotowawczy do nowych,
przedsięwzięć ofenzywnych. Spodziewać
się więc należy z wiosną ważniejszych
wypadków wojennych zarówno na zacho-
dnim jak i na wschodnim froncie.

Rewolucja w Rosyi!!

W ostatniej chwili nadchcą telegram
następujący:

W Rosyi wybuchła rewolucja. Car
Mikołaj został zdeponizowany. Jego
syn zrekl się praw do tronu W ks.
Michał Aleksandrowicz objął prowizorycznie
rządy. Wszyscy ministrowie
znajdują się w niewoli Peters-
burg jest w ręku rewolucjonistów
— Warchałowszczyzna przywziewaj za-
łobę!!!

Z Oberży Pieśniarskiej

W dniu 18 b. m. odegranem będzie
przedstawienie teatralne w sali (»Kółka
Młodzieży«) przez grupę amatorską
»Oberża Pieśniarska«, która chce uprzy-
tomnić Rodakom w tak ważnej chwili
dziejowej ciężkie dni walk narodowych
o wolność, obrala, za temat wieczoru
trzy prace sceniczne z trzech najwa-
niejszych momentów naszych walk a
mianowicie:

I. *Na poddaszu* A. Urbańskiego
dramat osnuty na tle wypadków z roku 1861
II. *Joanna Grudzińska* Adama
Stodora, epizod nocy belwederskiej z
roku 1831
III. *Kościuszko w Petersburgu*
A Staszcyka, obraz dramatyczny przedsta-
wiający ostatnie chwile pobytu Tadeusza
Kościuszki i jego towarzyszy broni w wię-
zieniu.

CLUB PARISIENSE.

Sociedade Rio-Grandense de Sorteios

Założony w r. 1912

Mający pozwolenie do urządzenia loteryi w stanie Paraná

Upoważniony dekretem nr. 23 z dnia 6 marca 1914 r. i nr. 118 z dnia 28 sierpnia 1917 r. Zaregistrowany w Junta Commercial i w
głównych księgach hipotecznych miasta Porto Alegre

KAPITAŁ: 300 000\$000

Miesięczny plan specjalnej seryi.

| | |
|------------------------|------------|
| Jedna wygrana | 5000\$000 |
| „ „ | 2000\$000 |
| „ „ | 1000\$000 |
| 4 wygrane po 500\$ | 2000\$000 |
| 13 wygranych po 300\$ | 3900\$000 |
| 180 wygranych po 100\$ | 18000\$000 |
| Razem 200 wygranych | 31900\$000 |

Trzy nadzwyczajne losowania po 25000\$000, 15000\$000 i 10000\$000

Członek płaci 20\$000 wstępnego i 10\$000 miesięcznie przez 50 miesię-
cy. Kto w ciągu 50 miesięcy nie wygra, otrzyma po upływie tego czasu z
powrotem cały kapitał i 10% od tegoż kapitału.

Siedziba w Porto Alegre - stan Rio Gr. do Sul.

Agentem dla Parany jest p. Robert Bube — Curytyba ul. 15 de Novembro 56

Lek Reumatyzmowy

leczy bóle reumatyczne = dzielny środek przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym cierpieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1\$500.

APTEKA POLSKA

Prowizora farmacyi - Chemika-Bakteoryologa

Tadeusza Danielewicza

Ulica Aquidaban Nr. 62.

Kurytyba.

Zawiadomienie bardzo ważne dla wszystkich kolonistów, którzy nie chcą być oszukani!

Jeżeli ktoś chce kupić materje dobre i bardzo szerokie o barwach
trwałych niech przyjdzie do sklepu „COLONIAL” przy ulicy
Comendador Araujo nr. 1-3 (róg placu Osorio)

Ciemne perkaliki, prawdziwe niemieckie, grube płótna (brim), bardzo
silne w trwałych kolorach, wszelkiego rodzaju materje kratkowane bardzo
odporne, morim czyli szirting bawełniany doskonały i nader silny, znane i
powszechnie lubiane płócienna bawełniana marką „Indio” bardzo szerokie.

Resztki na sprzedaż po bardzo niskiej cenie.

Materje bardzo delikatne na ubranie odświętne, gotowe płócienna
ubioiry i bielizna. Nasze ceny są o połowę niższe od cen innych domów
handlowych. — Już daliśmy kolonistom ponad 14 000\$000 w towarach za
darmo, drogą losowania przez kupony.

Ten dom handlowy jest jedyny, w którym wszyscy koloniści powinni
załatwiać swe kupna ponieważ, nie zostaną oszukani o połowę cen innych
sklepów a ceny są stałe.

„A Colonial”

ulica Comendador Araujo N° 1-3
(róg placu Osorio)

Filia przy ulicy 15 de Novembro 64, róg ul. Primeiro de Março.



Już
nadeszły
herby
polskie

Są do nabycia
w redakcyi
naszej po 1\$000
za sztukę,
kolorowane, 52 cm
długości i 41 cm sze-
rokości — Z wysyłką
pocztową, 1\$100.

Jakób Gawroński-Wiener

Rua Ernesto Alves 42. Porto Alegre.

Komisant Handlowy.

Załatwia zakupna wszelkich towarów, pośredniczy w sprzedaży, jakoteż
w załatwianiu spraw urzędowych bankowych i handlowych za umiarkowa-
nym wynagrodzeniem. — Na listowną odpowiedź uprasza się o załączenie
marki pocztowej (selo). — Załatwia się tylko za gotówkę.

„BACZNOŚĆ!”

Kto z Polaków ma zamiar wrócić po wojnie do **naszego kochanego**
kraju ojczystego Polski, niech nie zwleka i natychmiast napisze do
Polskiego Biura Powrotu Porto Alegre, Ernesto Alves 42.

Polskie Biuro Powrotu ma na celu dla wszystkich wracających po wojnie do
POLSKI z krajów: Brazylii, Argentyny, Chile, Uruguiy i Paraguiy starać się o moż-
liwie o najtańszy przejazd okrętem do Europy i kolejną z portu europejskiego do
Polski, opiekę w czasie podróży i wszelkie możliwe ulgi.

Polskie Biuro Powrotu do Kraju w Połud. Ameryce

BACZNOŚĆ



ROLNICY!

Wskutek wojny nie możemy sprowadzać z Niemiec soli KALI. Nasze zapasy
czystej soli „kali” i nawozów mieszanych wyczerpały się, nie możemy więc odbiorcom
naszym służyć niemi nadal. Atoli przez urządzenie własnej naszej fabryki fosforatu
w S. Paulo postaraliśmy się że nie zabraknie nam nawozów fosforatowych
(Phosphato „Brazile” i mąka z kości), nawozów, których brak lutejszej roli, a należy
je koniecznie w interesie rolnictwa używać. Wzywamy przeto
odbiorców naszych, by podczas wojny glebę swą nie załowali fosfatów i nawozów
azotowych, by ziemia otrzymała przynajmniej dwa ważne materjały pokarmowe.

Skoro skończy się wojna, będziecie mieli znów sól „kali” w wielkiej ilości, by
zuytkować ją należycie celem powiększenia urodzajności gleby.

Przez czas 1-2 lat zasilanie roli tylko fosfatem jest bardzo korzystne,
tworzy bowiem pewne urozmaicenie wobec używanych dotychczas nawozów „kati”.

Po upływie tego czasu nawóz „kali” będzie tem korzystniejszy.

Phosphato „BRAZIL” kosztuje 10\$000 za worek, ważący 50 kg. w składzie.

Fernando Hackradt & C-ia. — Curityba.

Kantor i skład: venida Vicente Machado 21 23

Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: »Hackratos«

Wielka wysprzedaż

„Casa Ideal”

ulica José Bonifacio 9.

Ogromny wybór **OBUWIA** po
cenach najniższych.